

NiedoBRE zagrywki

17 kwietnia 2012

Sąd zamknął listę osób, które w ramach największego w Polsce pozwu grupowego walczą o ustalenie, czy BRE Bank nieprawidłowo naliczał im odsetki od kredytów.

Sprawa dotyczy sporu mBanku i Multibanku (oba są częścią BRE Banku) z kilkunastotysięczną grupą klientów, którzy mają wpisany do umów kredytowych kontrowersyjny punkt uzależniający oprocentowanie kredytów we frankach od decyzji zarządu BRE – przypomina Wyborcza.biz. Według klientów, jest to zapis nieprecyzyjny, a więc niezgodny z prawem. Klienci uważają, że BRE, korzystając z tego zapisu, sztucznie zawyżał raty ich kredytów w porównaniu ze stawkami rynkowymi. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów na razie go skutecznie nie zakwestionował, choć uznał już za niezgodny z prawem podobny zapis z umów innego banku, dotyczący kredytów hipotecznych w złotych.

Obsługę pozwu prowadzi kancelaria prawna Wierzbowski Eversheds, a pełnomocnikiem grupy został stołeczny miejski rzecznik konsumenta. W grudniu 2010 r. pod pozwem podpisało się 867 osób – wówczas nie było jeszcze wiadomo, czy sąd w ogóle przyjmie go do rozpatrzenia (wymogi dla procesów grupowych są bardzo rygorystyczne). Od tego czasu minęło półtora roku. Zgodnie z decyzją sądu jeszcze do końca marca 2012 r. do sprawy mogli przystępować nowi kredytobiorcy – zgłosiło się 380 osób, co oznacza, że w procesie grupowym z BRE, który już na starcie był największym tego typu przedsięwzięciem w Polsce, teraz bierze udział aż 1247 konsumentów walczących z bankiem.

W czasie, gdy konsumenci zgłaszali chęć przyłączenia się do pozwu, BRE Bank podjął własne działania, aby ich do tego zniechęcić. Proponował klientom rozwiązania kompromisowe, np. przejście na umowę opartą na wskaźniku LIBOR i marży we

frankach 2,5-2,7%. W ciągu ostatnich 3 lat wiele osób (aż 8 tys.) podpisało aneksy do umów zmieniające marżę i sposób oprocentowania kredytu z decyzji zarządu banku na stawkę LIBOR. Niemniej w ostatnim czasie przybyło też osób chętnych do przystąpienia do pozwu. Poza pozwem zbiorowym pozostaje jeszcze ok. 10 tys. osób, które nie porozumiały się z BRE. Część z nich spłaca kredyt nie wchodząc w konflikt z bankiem, a część walczy w sądzie na własną rękę lub w mniejszych grupach. Ci ostatni mają już na koncie co najmniej jeden wygrany prawomocnie proces (sąd nakazał zwrócenie części odsetek), ale nie można powiedzieć, żeby znacząco wpłynęło to na postawę banku.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)